

In. Palko Mikodem
Av. L. N. Alem 480
Bs. Aires

OSADNIK

"EL COLONO" PERIODICO POLACO



Rok I.

POSADAS, Misiones, czwartek, dnia 23. listopada 1933.

Nº 2.

1830 11. Listopada 1933

Powstanie listopadowe! Ileż obrazów zdolne wywołać w naszej wyobraźni te dwa słowa: upadek Polski, major Łukasiński, podporucznik Piotr Wysocki, Chłopicki, Dwernicki, Sowiński, Emilja Plater, Stoczek, Grochów, Olszynka, Ostrołęka, i w. i. Rocznice powstań narodowych uznano w Polsce za święta ku pamięci bohaterów, którzy—pełni miłości do tej, co "jeszcze nie zginęła"—nie zawahali się podjąć walki z potężnym jej wrogiem,—Rosją. Wyśliki tych najlepszych synów Polski nie przyniosły upragnionej wolności, ale też nie poszły na marne, bo ich bohaterstwo i poświęcenie wzniciły iskry zapału, zbudziły naród z martwoty i odrętwienia, podniosły go na duchu i dodały mu siły do wytrwania.

Jeśli rządy cara Aleksandra były ciężkie, to rządy jego następcy, Mikołaja I były wprost nie do zniesienia. Rządy te stawały się coraz cięższe, prześladowania coraz dotkliwsze. Nienawiść do rządu rosyjskiego rosła z każdym dniem szczególnie wśród młodzieży i budziła pragnienie odzyskania niepodległości przez powstanie. W wojskowej szkole podchorążych w Warszawie ułożono spisek, którego duszą był oficer Piotr Wysocki. Do zмовы należeli także studenci uniwersytetu. Postanowiono w nocy 29 listopada 1830 r. napaść na pałac belwederski, gdzie mieszkał wielki książę Konstanty, pojąć go, potem rzucić się na koszary, w których oprócz polskich pułków stały także rosyjskie, zdobyć arsenał, a bronią tam znajdującą uzbroić ludność i tak nagłym napadem wypędzić Moskali.

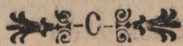
Umówione było, że o godz. 6—tej dwóch podchorążych podpali starą szopę na Solcu, a łuna pożaru będzie hasłem do zaczęcia powstania na wszystkich punktach. Tym czasem pożar wybuchł zawczasem i został niebawem ugaszony. Ten wypadek zaszkodził bardzo powstańcom, bo wielu, nie widząc umówionego hasła, sądziło, że wybuch został odłożony. Garstka śmiałków, zebrana przy posagu Sobieskiego, aby napaść księcia w Belwederze, postanowiła dokonać swego zamiaru. Było tych "Belwederczyków" 18-tu. Napad na Belweder nie udał się o tyle, że książę zdołał uciec. Belwederzycy, przedostawszy się z ogrodu botanicznego do miasta, połączyli się z oddziałem Wysockiego. Zdobyto arsenał, rozdano broń między ludność, wszyscy rzucili się do wzięcia w klasztorze Karmelitów, by oswobodzić tych, którzy tam cierpieli za miłość i wolność Ojczyzny. Wielki książę Konstanty przerażony napadem, uszedł z miasta z qułkami rosyjskimi, a cała ludność i wojsko polskie do powstać i przystali, wybierając wo-

dzem generała Chłopickiego. Radość zapanowała w kraju, rządy objęli Polacy, zebrał się sejm, aby cały naród powołać do powstania, do wojny z carem. Wojna rozpoczęła się w lutym 1831. Wojsko polskie odznaczyło się w niej bohaterskim męstwem, dzielnością i poświęceniem. Generał Dwernicki odnosi świetne zwycięstwo pod Stoczkiem. Bitwa pod Grochowem trwała trzy dni i choć zakończyła się ustąpieniem Polaków, tak osłabiła Moskali, że stolicy atakować nie mogli. W bitwie tej zasłynął z męstwa i bohaterskiej obrony lasku Olszynki pułk 4-ty.

Wołyń, Podole i Litwa zerwały się też do boju o Wolność. Na miejsce poległych żołnierzy przybywało coraz więcej nowych ochotników; sejm radził nad uwolnieniem włościan od pańszczyzny i powoływał ich pod broń. Chlubne zwycięstwa pod Wawrem i Dębem Wielkim podniosły naród na duchu. Car, rozgniewany wielkim oporem Polaków, wysłał do Polski wyborowe gwardie cesarskie, Pod Ostrołęką przyszło do morderczej bitwy, w której Polacy ponieśli klęskę. Nowy wódz rosyjski Paszkiewicz postanowił oblegać Warszawę. Polacy dokonywali jeszcze wielu czynów bohaterskich. Żołnierze w podziw wprawiali samych wrogów, ale te cuda waleczności nie zdołały uratować Ojczyzny, gdyż wśród wodzów i w rządzie nie było jedności. Zaczęły się żale i kłótnie, a Moskale podstąpili pod Warszawę. Od strony wolskich rogatki atak był najgwałtowniejszy. Tam, koło kościółka walczył do ostatniego tchu sędziwy Sowiński "generał z drewnianą nogą."

Poddanie się Warszawy zadało cios stanowczy powstaniu. Po wzięciu przez Moskali stolicy upadł duch w narodzie. Reszta wojska polskiego przeszła za granicę pruską na dobrowolne wygnanie. Car Mikołaj rozpoczął teraz srogo mścić się za powstanie. Napełniły się wężenia i katorgi moskiewskie szlachetnymi bojownikami, ale stokroć gorsze były niewola, jaką rząd carski zgotował całemu Królestwu Polskiemu. Car odebrał mu konstytucję, zniósł sejm i wojsko polskie, zamykał szkoły i kościoły i wprowadzał język rosyjski zamiast polskiego.

Po upadku powstania naród zrozumiał, że do walki z tak potężnym wrogiem jak Rosja trzeba być dobrze przygotowanym, bo inaczej nie można liczyć na zwycięstwo. Zabrano się więc do pracy nad kulturalnym i gospodarczym podniesieniem kraju. Praca ta, to fundament Polski dzisiejszej, silnej, zajmującej jedno z pierwszych miejsc na świecie.—



Czy to Polska Lecha i Piasta



Czy początkujące gospodarstwo w Ameryce Południowej ?

Kmieć piastowy wyrąbał tysiąc lat temu Polskę z puszczy i borów nad Odrą i Wisłą. Stąd poszła nazwa naszej Ojczyzny, bo wraz z POLSKA to korona, uwieńczająca dzieło naszych dalekich przodków: najpierw powstało w lesie *pole*, potem rozszerzyło się ono w *pol*a, a wreszcie zaległy kraj wielkie *pol*a, inaczej *wielopola*, krócej *pol*ska, *pol*iska i — *pol*ska.—

Śladem praocjów osadnik polski w Ameryce Południowej wyciął już w podzwrotnikowej puszczy pierwsze *pol*any i założył pionierskie osady. Wielki to trud. Mózg założycielski przemawia dobitnie z obrazka zdjętego w początkującym osiedlu dorzecza Górnej Parany.

Dla Polaka niema rzeczy zatrudnej i za wielkiej.— Rąbmy, poszerzajmy siedziby. Dokończą po nas dzieła dalsze pokolenia...

Czy w Misiones jest gorzej niż gdzie indziej ?

Rok bieżący jest dla Misiones niepomyślny. Yerba-mate dawała w ostatnich latach małe dochody, ale zawsze jeszcze opłacał się jej zbiór. W tym roku cena naszego "zielonego złota" spadła tak nisko, że nie zwracają się nawet koszta produkcji, a w dodatku trudno ten produkt sprzedać nawet po niskiej cenie.

Drugi główny produkt misionieński, tytoń, którego uprawą zajmują się przeważnie osady leśne (Bompland, Olegario V. Andrade, L. N. Alem, Oberà), także zapowiada się źle. Kompanje, które tytoń misionieński skupują, mają wielkie zapasy, więc będą starały się obniżyć cenę.

Rok przyszły będzie więc dla Misiones krytycznym, zwłaszcza że niektóre kolonie poniosą wiel-

kie straty przez szarańczę.— Większość już narzeka na ciężkie czasy, a przyszłość niektórzy widzą zupełnie czarno.— Czy słusznie?— Przyszłość nie przedstawia się w różowych kolorach, ale znowu tak czarną, jak ją niektórzy widzą, nie jest. Czy Misiones nie przeżywało już gorszych czasów? Przecież początki osadnictwa w Misiones były cięższe, a jednak wszyscy je przetrzymali i doczekali się lepszych czasów. Jeśli te minione czasy nie przedstawiają nam się tak źle, to dlatego, że czas zatarł wspomnienia o tych trudach i niedostatkach, i także dlatego, że nawet najgorsze minione nie wygląda tak źle jak małe przeciwności, które nas dopiero oczekują. Jest źle— temu nikt nie przeczy. Ponieważ

jednak wyrzekanie i martwienie się nic nie pomoże, a przeciwnie zaszkodzi, bo zniechęci nas do pracy i zrobi nas pesymistami którym przyszłość przedstawiać się będzie czarną i niemożliwą do zniesienia, więc lepiej znośmy nasz los cierpliwie, pracujmy wytrwale, patrząc jasno i pogodnie w przyszłość, a zwyciężymy i dobry los znów się do nas uśmiechnie.

W jednej z osad leśnych podobno koloniści myślą o sprzedaży swych czakr i o szukaniu lepszej doli w innych okolicach Argentyny, bo „tu w 10-ciu latach nie dorobi się majątku.” Nie chcą pomyśleć o tem, że zaczęli gospodarować bez pieniędzy, że najczęściej nie włożyli maximum wysiłków w swą pracę a mimo to wyżyli siebie i swe rodziny— Czego więcej chcą?— Pieniądzy!— Nie chcą myśleć o tem, że ta chęć zdobycia pieniędzy może doprowadzić ich do ruiny, może pozbawić ich dachu nad głową i codziennego chleba, Nie chcą zrozumieć, że kryzys, który tu odczuwamy tak dotkliwie, w innych prowincjach daje się tak samo we znaki albo i bardziej. Tym niezadowolonym z Misiones można tylko przypomnieć przysłowie: „Wszędzie dobrze gdzie nas niema” Ludzie którzy namawiają ich do przesiedlenia się, albo nie orjentują się w sytuacji, albo też mają ukryte cele.—

Osadnicy polscy w Misiones pokazali już niejednokrotnie, że potrafią stawić czoło przeciwnościom i że potrafią wytrwać, więc i teraz wytrwają i doczekają się lepszego jutra.—

Most na Yabebiri.

Budowa mostu na Yabebiri jest już na ukończeniu; w grudniu b. r. most zostanie prawdopodobnie otwarty. Mówię „prawdopodobnie”, bo jeśli wykończenie mostu pójdzie w tem tempie co cała budowa, to otwarcie może nastąpić w grudniu, ale przyszłego roku

JUNTA NACIONAL DE YERBA—MATE.

„La Prensa” zajmując się ponownie problemem yerby misionieńskiej, krytykuje utworzoną ostatnio „Junta Nac. de Yerba Mate”, stwierdzając brak w niej przedstawicieli drobnych plantatorów, którzy najbardziej odczuwają obecny kryzys.

Krytyka najzupełniej uzasadniona. W naradach z przedstawicielami rządu stale się podkreśla, że najbardziej są poszkodowani plantatorzy - koloniści. Dlaczego więc ci najbardziej poszkodowani nie mają w tej Komisji swych przedstawicieli?

Interesów kolonistów - plantatorów bronić będzie należycie tylko kolonista. Przedstawiciele wielkich plantatorów bronić będą przede wszystkim swych interesów, które niezupełnie są zgodne z interesami plantatorów-kolonistów.

DR. SANCHEZ SORONDO ZWIEDZA MISIONES,

Dnia 16 b. m. przybył z Buenos Aires senator dr. Sanchez Sorondo, autor zatwierdzonego przez Senat projektu o utworzeniu „Junta Nac. de Yerba - Mate”.

Miłego dla Misiones gościa witało na stacji w Posadas około 400 osób. W liczbie tej sporo było Polaków. Z Apóstoles przybyli pp. Michał i Józef Zubrzyccy i L. Dominikow. Corpus i Kolonję Rocareprezentowali pp. Pelińscy Wincenty i Piotr, Wagner, Tarnowski, Rybiński, Gutowski, Jan Sawicki i w. in.—

Prezes Komisji Pro Defensa Económica de Misiones, p. Pedro Reca, w krótkim przemówieniu wyraził senatorowi wdzięczność ludności misionieńskiej za zdecydowaną obronę jej interesów.

W odpowiedzi Dr. S. Sorondo zapewnił, że ludność misionieńska może być spokojną bo Kongres nie zatwierdzi żadnej umowy, która raby zaszkodziła interesom argentyńskiego przemysłu yerbowego. Oświadczenie to wywarło na obecnych bardzo dobre wrażenie, bo można je uważać za zapewnienie, że „modus vivendi” z Brazylią nie zostanie zatwierdzony. Ze stacji Dr. Sorondo udał się do portu skąd okrętem „Guayra” wyjechał do Eldorado i innych kolonii nad Parana. W drodze powrotnej Senator zwiedził Santo Pipó, Corpus

MŁYN RYŻOWY „El Polonés”

WŁAŚCICIEL Michał Zubrzycki

c. Las Piedras

APOSTOLES

TELEFON 11

Przedstawiciel w POSADAS:
PIOTR JUŻWIAK

San Ignacio, Santa Ana i przez Bompland, Oberá i Alem wrócił do Posadas.

W podróży tej miał sposobność poznać okęgi plantacji yerbowych i ocenić należycie, że przemysł yerbowy jest dla Misiones pierwszym czynnikiem bogactwa i gospodarczego rozwoju.

W dniu powrotu Dra. Sorondo do Posadas, Comisión Popular wydała na jego cześć bankiet.

50- LECIE

Seminarjum nauczycielskie (Escuela Normal) w Posadas obchodzi w roku bieżącym 50-cio lecie swego istnienia. Z tej okazji założycielka tej szkoły zostanie mianowana dyrektorką honorową i otrzyma adres podpisany przez wszystkich byłych uczniów tego zakładu.

EMIGRACJA JAPOŃSKA DO BRAZYLJI.

Rząd brazylijski ustalił liczbę Japończyków, którzy mogą osiedlić się w Brazylii w r. 1934 na 27 tys. 100. Z tej liczby 26.000 osiedli się w stanie Sao Paulo i sąsiednich, reszta w Parã.—

PAKT NIEAGRESJI

Wiadomość o podjęciu rokowań o zawarcie umowy nieagresji między Polską Rzeszą Niemiecką wywarła żywe zainteresowanie. Na wiazanie tych rokowań stanowi nowy etap w stosunkach polsko-niemieckich. Po umowie z Rosją, nawiązaniu stosunków z Gdańskiem, Polska podjęła rokowania z Rzeszą niem. dając nowy dowód swej polityki pokojowej. Polska jest gotowa zawrzeć umowę nieagresji z Rzeszą pod warunkiem, że umowa ta zapewni poszanowanie jej granic i traktatów ją obowiązujących.

Próby tych rokowań z poprzednimi rządami Rzeszy nie dawały wyników, bo niemieccy nacjonaliści występowali zawsze ostro przeciw jakimkolwiek zamiarom zbliżenia, zastrzegając sobie prawo rewizji granic.

ZAMIANA PAPIERÓW WARTOŚĆ

Przeprowadzona w bieżącym miesiącu zamiana 5 i pół i 6 proc. tytułów długu wewn. na 5 proc. spotkała się z ogólnym uznaniem. Według prowizorycznego obliczenia dokonano zamiany papierów wartości półtora miliona pesów, czyli 95 proc. ogólnej sumy.

Emilio Gottschalk

Avenida al Zaiman

Posadas

Skład żelaza, materiałów budowlanych, żelaza kowalskiego, węgla kowalskiego, narzędzi, farb, naczyń kuchennych i stoł.

FIRMA NAJLEPIEJ ZAOPATRZONA.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
KUPUJE YERBA — MATE CANCHADA

Kazimierz Muzalski
Picada Lopez, Leandro N. Alem
Misiones
Plantacje Yerba - mate i tytoniu

Przybył do Argentyny z Brazylii w roku 1924.

Silą motorową pędzony
Młyn i warsztat stelmarski

PIOTRA TARNOWSKIEGO

Colonia Roca (Misiones)

Jeden z najlepiej urządzonych zakładów w tej okolicy.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące,
wykonując je **szybko, tanio i dobrze.**

Pedro Reca

Skład Hurtowy Artykułów Spożywczych
c. SAN LORENZO 322 — POSADAS.

Konferencja Rozbrojeniowa.

Przedstawiciele Francji, Włoch Niemiec i Angli mają odbyć konferencję rozbrojeniową w Rzymie. Wiadomość ta wywołała we Włoszech żywe zainteresowanie. Sprzeciwia się temu Francja.

Według pogłosek, Włochy wycofają się z Ligi Narodów, jeśli Francja nie zgodzi się na odbycie się tej konferencji w Rzymie.—

Wyjazd Komisji Ligi Narodów do Chaco.

Komisja Ligi Narodów wyjechała dnia 21. bieżącego miesiąca z Asuncion, udając się do Chaco. Według oświadczenia jednego z jej członków, powodzenie tej komisji jest wątpliwym, bo cóż z tego, że Komisja uzna w zupełności prawa Paragwaju, jeśli Boliwia nie uzna tego orzeczenia, stawiając jako warunek zawarcia pokoju przyznanie jej części Chaco, na co znowu Paragwaj się nie zgodzi w żadnym wypadku.

UZNIANIE SOWIETÓW

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały rząd Rosji Sow. Ambasadorem Sowietów został mianowany Aleksander Trojanowski, dotychczasowy ambasador w Japonii.

W Nowym York'u 7 tys. Ukraińców manifestowało przeciw uznaniu Sowietów

W Moskwie wydano bankiet dla dziennikarzy amerykańskich, na którym Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych chwalił prezydenta Roosevelta za jego stanowisko w sprawie uznania Sowietów, poczem wniósł toast na jego zdrowie.

Za przykładem Stanów Zjednoczonych mają wkrótce pójść także Chile i Peru.

Zawody hipiczne w Warszawie.

W czerwcu przyszłego roku odbędą się międzynarodowe zawody hipiczne w Warszawie. Delegacja niemiecka na kongres zaprosiła jeźdźców polskich do wzięcia udziału w zawodach hipicznych, które się odbędą w styczniu w Berlinie.

Jeśli zaproszenie to zostanie przyjęte, to jeźdźcy polscy pojedą po raz pierwszy do Berlina.

Walka z szarańczą.

Komisja do walki z szarańczą wystarała się o znaczną niżkę cen benzyny (nafty) przeznaczonej do niszczenia szarańczy. Benzyna ta będzie zafarbowana, aby rząd miał kontrolę, że nie zostanie zużyta na inne cele.

Wybory i plebiscyt w Niemczech

W wyborach do niemieckiego Reichstagu, w dniu 12. bm. wzięło udział prawie 43 miliony na ogólną liczbę 45 milionów uprawnionych do głosowania. 39 milionów 600 tysięcy głosów oddano na listę narodowych socialistów, t. j. na listę Hitlera.

W tym samym dniu odbył się plebiscyt w którym ludność niemiecka wypowiedziała się za planem Hitlera większością 49 milionów głosów przeciw 3 milionom przeciwników polityki hitlerowskiej. Jeśli zwyczaj ze rząd Hitlera użył wszystkich możliwych środków propagandy, dalej to, że głosować przeciw Hitlerowi było wprost niebezpiecznie to się podwoi liczbą przeciwników Hitlera a nawet potroi.

Czy Niemcy, czując się obecnie silne, nie zechcą zerwać "łańcuchów" traktatu wersalskiego?

PRZYGOTOWANIA WOJENNE

Sekcja wschodnia partji komunistycznej wydała manifest, w którym oskarża imperialistów japońskich o zbrojenia przeciw so wietom. W manifeste grozi się zbombardowaniem ośrodków japońskich, jeśli Japończycy zaatakują Rosję.

Dalej bolszewicy chwala się, że ich flota powietrzna zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie i że ich flota morską jest gotowa do wojny.

Sarraut się utrzyma?

Paryż, 20. XI. Gabinet Alberta Sarraut przedłoży izbie posłów plan obniżenia pensji i innych oszczędności koniecznych do zrównoważenia budżetu. Podobny plan spowodował upadek gabinetów Paul Bourcour'a i Daladiera. Czy Sarraut będzie miał więcej szczęścia od swych poprzedników, pokaże najbliższa przyszłość.

Minister skarbu, G. Bonnet powiedział, że może powstać panika, jeśli gabinet Sarraut upadnie.

Kurs walut zagranicznych.

według notowań Banco de la N. z dn. 22. XI. 1933.

100 złotych.....	41,10.....	49,10
100 milreisów.....	—	—
100 pesów urgw.....	—	—
100 dol. U.S.A.	223,90.....	260,90
1 funt sterl.....	12,75.....	14,25

Ceny zboża w Buenos Aires.
z dnia 22 XI 1933 roku.

pszenica	5,15
kukurydza	3,68
len	10,05
owies	3,70

ESTUDIO JURIDICO

Dr. Raúl Pedro Fernicola
abogado

Dr. Antonio J. Fernicola
abogado

Sr. Juan M. Areu Crespo
procurador universitario

ANEXO: SECCIÓN COMERCIAL

CORRESPONSALES EN EL PAIS y REP. DEL PARAGUAY

Telefono 2196 con tres aparatos internos

c. Félix Azara 351. POSADAS, Misiones.

Sucursales del estudio en:

APÓSTOLES

SAN JOSE

CONCEPCIÓN

AZARA

L. N. ALEM

BOMPLAND

SANTA ANA

SAN IGNACIO

CORPUS

Skład Żelaza -- Farb

Materiałów Budowlanych

Julio Costa

C. CORDOBA 400

Telefon 979

POSADAS

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

Tłumacz przysięgły — Traductor público

DLA JĘZYKA POLSKIEGO I HISZPAŃSKIEGO.

BUENOS AIRES, c. CHILE 427. TELEFON (33) AVENIDA 6388

Tłumaczy wszelkie dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. --- Sporządza pełnomocnictwa w języku polskim. Przeprowadza sprawy ślubne nieznanym jęz. hiszp. Przyjmuje codziennie od 9-tej rano do 9-tej wieczór.

Pewność —

Zaufanie —

Bezpieczeństwo —

BANK

P. K. O.

POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Wkłady oszczędnościowe 4 proc.

AVDA. LEANDRO N. ALEM 484

BUENOS AIRES

OSADNIK

Jest pismem zrzeszenia towarzystw
 „ZWIĄZEK POLSKI w MISIONES“
 wydawanem przez Polską Spółkę Wydawniczą w Posadas.
 Wychodzi dwa razy w miesiącu.

ADRES WYDAWNICTWA:
 POSADAS, CALLE DURAN (entre Colón i S. Lorenzo.)

PRZEDPŁATA

na cały rok \$ 3.— Przedpłatę można wpłacać u naszych agentów (przedstawicieli) lub przesłać czekiem pocztowym (giro postal) wystawionym na imię administratora pisma Leopolda Nowaka.

PENSIÓN EUROPEA

Właściciel **Wojciech Kućek**
WIELKIE UDOGODNIENIE DLA RODZIN I PODRÓŻNYCH
 Kąpiele zimne i ciepłe
Hygjena i wygoda!

Pierwszorządna kuchnia. Potrawy każdej chwili
 Mówi się po polsku, czesku, rusku, hiszpańsku i niemiecku.

C. Buenos Aires 144 esq. SANTA FÉ
 telef. 761 **POSADAS**

LUDWIK DOMINIKOW

Tienda i Almacén

Wielki wybór - najniższe ceny!

APOSTOLES. Tel. 31

Z NASZYCH KOLONIJ

(Korespondencja.)

A p o s t o l e s.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Tow. "Jedność", z dnia 24. IX. 1933. postanawiającą, że każdej Pierwszej niedzieli miesiąca odbywa się zaraz po sumie Miesięczne Zebranie członków towarzystwa, a popołudniu tejże niedzieli "Herbatka z tańcami", odbyło się w niedzielę dnia 5-go listopada br. o godz. 12-tej Zebranie Miesięczne w domu towarzystwa, przy obecności 18-tu członków. Zebranie zagał prezes p. Zubrzycki Michał. W programie omawiano i załatwiono między innymi sprawy: "Herbatki" mającej się odbyć popołudniu, więc ustalono Komisję, któraby zajęła się czuwaniem nad porządkiem w czasie "Herbatki", sprawę Obchodu Rocznicy 11. Listopada, Zakończenia Szkółki Polskiej, Regulamin Porządku Wewnętrznego dla członków i inne.

W programie był też odczyt "O potęgę Polski" wygłoszony przez miejscowego nauczyciela p. M. Bemnowskiego. Zebranie trwało do godz. 2. (14)

O godz. 5. (17-tej) rozpoczęła się "Herbatka", Gości dużo, nastrój wesoły. Stoły w salonie przystrojone kwiatami. Do dyspozycji gości rozmaite gry umysłowe. Herbaty i ciasteczek dowoli. W czasie gry ochoce pary tańczą, zabawiają się rozmową. Trochę nastrój psuje ta okoliczność, że przez nieopatrność znalazły się dwie osoby, nie należące do społeczeństwa polskiego, przez co ucierpiało użycie mowy polskiej. Bawiono się do g. 8-mej (20-tej)

Dochodu było: Ze wstępów \$20
 ze sprzedaży karmelków \$ 4' 35
 Razem: 24pesów 35 cv.

Rozchodu było:
 Zakup 5-ciu obrusów—7'60. pes.
 Zakup karmelków—3'20 "

Przewóz wiktrolu: 1.. "
 razem rozchodu — 11' 80 pes.
 Czysty zysk zatem wynosi: 12'55.

Wiktrolę wypożyczyli bezinteresownie PP. Zubrzyccy Michałowie. Nakrycia i porcelana od PP. Zubrzyckich i Kołaczewskich. Ciasteczka ofiarowały pp. Zubrzycka Eugenia i Młotówna Klara. Kwiaty na stoliki ofiarowały pp. Śniechowska Józia i Hubertówna Adeła. Rolę Gospodyń pełniły pp. Genia Zubrzycka i Młotówna Klara — gospodarza p. Śniechowski Józef, kasjera p. Kurpaska. Obecnych było około 50 osób. —

Obchód Listopadowy

Dnia 11 listopada odbył się poraz pierwszy na nowej scenie letniej w Domu Towarzystwa "Jedność" uroczysty obchód rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Widownią był ogród Towarzystwa przygotowany przy pomocy kilku chętnych Członków. W czasie obchodu wygłosił odpowiedni odczyt p. Rzepecki Józef, oraz miejscowe Kółko Amatorskie zagrało Dramat ludowy ze śpiewami p. t. "Łobzowanie" L. Anczyca. Aktorzy w pięknych strojach krakowskich wywiązali się dobrze ze swych ról, kończąc dramat ochoczym krakowiakiem w 4-ry pary.

Po przedstawieniu odbyła się wesoła Zabawa Taneczna. Dochód z zabawy wynosił:

ze sprzedaży biletów wst. 58'85 \$
 z bufetu 11'00 "

Razem 69' 85 \$

Rozchód: urządzenie sceny, instalacja światła i t. p. 14'65 \$

Czysty zysk 55'25 \$

Bawiono się do godziny 2 w nocy.

Korespondent.

ZGODA BUDUJE —
 NIEZGODA RUJNUJE.

Kazimierz Przerwa - Tetmajer

KSIĄDZ PIOTR

(Nowela)

(ciąg dalszy.)

—Całuję rączki księdza kanonika dobrodzieja. Ozorja.

I pan dzięgielewski, obtarłszy rękawem płowe, siwiejące, długie wąsy, pocałował księdza kanonika nizej łokcia i wyszedł.

Wówczas staruszek przeżegnał się, złożył ręce na piersiach i począł chodzić po pokoju jednostajnym, wolnym krokiem, szepecząc półgłosem modlitwy, zaś stary gończy Zagraj, śpiący dotychczas pod kanapą, otworzył naprzód jedno oko, potem drugie, wstał, przeciągnął się, ziewnął, i jak już od lat dawnych zwykł był czynić codziennie, puścił się krok w krok za swym panem.

Od czasu do czasu staruszek ręką muchy uprzykrzone odganiał, od czasu do czasu kłapał na nie zębami stary Zagraj, i tak chodzili obaj aż do śniadania.

W trakcie modlitwy ksiądz Piotr spoglądał niekiedy na ściany, gdzie

wisiały pięknie wypolerowane dubeltówki i tkwiły wielkie, rosochate poroża jelenie, przyglądał się chwilę kwitnącym w doniczkach na oknie hiacyntom i azaljom albo wybujającym pod oknem malwom i słonecznikom, niekiedy przewiodł mimochodem oczyma po zrównanych w rząd cybuchach i połyskujących piankowych fajkach, lub też, nie przerywając szeptu pacierza, przed szafą z książkami się zatrzymał, tę, ową poprawił i szedł powoli dalej, pies zaś za nim. Na świat też nieraz spojrział, bo na dziedzińcu uwijali się parobcy w ponsowych kabatach, pan Walenty Mościk, ekonom, krzychał i komenderował, młode psy rozganiały kurczęta, stary, obłaskawiony zóraw, Marcin, żróbki płoszyli i indorom się sprzeciwiał. Gwar był i ruch. Dziewki w złotych i pstrokatych chustkach na głowie przechodziły, nucąc tęsknie i roz-wiodle, pawie roztaczały świetne ogony i puszyły się, wlokąc skrzydła po ziemi, gołębie chmurą zlatywały się z nad dachów i wznosiły się nad nie, zataczając wielkie koła. Na to wszystko padało poranne słońce, bardzo jasne i promieniste, kładło plamy złotawe na ziemi i słało światło, mieniące na

lipach i brzozech.

Ksiądz Piotr, nie przestając się modlić, patrzył w okno, siwy i cichy, z dłońmi zetkniętymi przy ustach, a gdy już ostatnie słowa pacierza wyszeptał, jeszcze znaku krzyża nie kładł, tylko stał przy oknie długo i patrzył. I potem znak krzyża na własnych naprzód ramionach uczyniwszy, kreślił go w powietrzu, błogosławiąc z swego pokoju klonickim łanom, lasom i wodom rylnym, i ludziom w polu robiącym i trzodom co się po łąkach pasły. Tak było często.

Wypiwszy kawę, ksiądz Piotr zapalał piękną fajkę piankową na długim, wisniowym cybuchu, z dużym, kosztownym bursztynem, dar nieboszczyka kolatora pana marszałka i, pociągnawszy kilkanaście razy, pochylał się wtył fotelu i zaczynał drzemać, przyczem zwykle coś mu się śnić musiało, pomrukiwał bowiem: ho! ho! i poruszał palcem wskazującym prawej ręki, co czynił zawsze, ile razy opowiadał z zajęciem lub dawne czasy wspominał.

Miało mu też się co marzyć... Dzieciństwo naprawdę, "sielskie anielskie" w Żanach; służba pod księciem Konstantym, kilka lat emigracji, długa wędrów-

K o m u n i k a t
Poselstwa Polskiego.

Poselstwo Rzeczypospolitej zawiadamia, że przy współpracy Min. Spraw Zagranicznych pojawiło się nakładem Izby Handlowej POLSKO ŁACIŃSKO — AMERYKAŃSKIEJ w Warszawie, ul. Hortensja 6, obszernie dzieło o Polsce Współczesnej w języku hiszpańskim pod t.

„POLONIA CONTEMPORANEA, su vida política, cultural i económica“
Książka obejmuje blisko 1.000 stron druku i jest zaopatrzona w mapę Polski oraz kilkadziesiąt rycin. Jest to zwięzła encyklopedia o Polsce, przedstawiająca wszechstronnie Odrodzoną Rzeczpospolitą, jej dzieje, ustrój państwowy, dorobek kulturalny, bogactwa rolne, leśne i mineralne, przemysł, handel i t. d. W „dodatku“ wydawnictwa znajdujemy tablice statystyczne, porównujące cyfrowo Polskę na rozlicznych polach z innymi państwami świata.

Osobny rozdział został poświęcony Polakom w Ameryce Połudn. Zawiera on wyczerpujący przegląd środowisk polskich w Argentynie, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju.

„POLONIA CONTEMPORANEA“ jest pierwszym tego rodzaju wydaniem w języku hiszpańskim, mającym dać poznać Polskę krajom mowy hiszpańskiej i portugalskiej.

Wydanie to znajduje się na rynku księgarskim w Argentynie i jest do nabycia za przystępną, a ze względu na wielkość dzieła niezwykle niską cenę: \$ 5 m | n. (pięć pesów). Można je zamawiać przez redakcje pism polskich w Buenos Aires i Misiones, za nadesłaniem kwoty 5,50 pesów, łącznie z kosztem przesyłki pocztowej.

Poselstwo zwraca się do ZARZĄDÓW wszystkich TOWARZYSTW i ORGANIZACJI polskich z zachętą, aby zechciały nabyć przynajmniej po jednym egzemplarzu „Polski Współczesnej“ w języku hiszp. dla swych bibliotek, względnie dla ofiarowania książki wpływom osobom ze sfer miejscowych, celem zapoznania ich z Polską i jej wychodźstwem.

Osobne zalecenie pozwalam sobie skierować pod adresem starszych osadników, którzy już wrosli w nową ziemię i jej stosunki. „Polonia contemporanea“ winna się znaleźć w każdym domu pionierskim, jako światło dla dzieci i wnuków, na podniesienie ducha i świadomości u pokoleń, zrodzonych w Ameryce. Za pośrednictwem starszych rodaków piękna ta książka trafi także najłatwiej do sąsiadów innego języka i przysporzy nam przyjaciół w Ameryce Południowej.

Niech „Polonia contemporanea“ rozejdzie się, jako prawdziwy obraz Polski Współczesnej po wszystkich zakątkach Argentyny i po sąsiednich republikach — a przez nią rozszerzymy znajomość naszej Ojczyzny w Nowym Świecie i dodamy znaczenia naszemu imieniu i naszemu dorobkowi. —

Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej.

NIE KTO MA ZŁOTO, MA PERŁY, MA SZATY,
ALE KTO NA SWEM PRZESTAŁ — TO BOGATY.

Józef Kozłowski
San Casimiro, Col. Corpus

SKLEP TOWARÓW SPOŻYWCZYCH I ŁOKCIOWYCH
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

PLANTACJA YERBA — MATE

Kupuje wszelkie produkty miejscowe i płaci dobre ceny.

ZAREZERWOWANE

Młyn ryżowy (wodny)

JANA SZYCHOWSKIEGO

W APOSTOLES

Baczność Rodacy!!

Jeśli chcecie nabyć świeżych i tanich towarów, detalicznie czy też hurtownie, udajcie się do

„Casa Podole“

gdzie po niskich cenach możecie nabyć towary spożywcze i lokciowe.

Poleca się specjalnie makę najlepszą i najtańszą. Kupuje wszystkie produkty miejscowe i płaci zawsze wyższe ceny niż obcy. —

Zgodnie z hasłem: SWÓJ DO SWEGO
KUPUJCIE U JÓZEFA K. SAWICKIEGO

Villa „PODOLE“ Colonia CORPUS Misiones.

ka, wreszcie kilkadziesiąt lat służby Bożej, twardej i pełnionej po żołniersku, bez folgi, po rozkazie..

Księdzem nie został ten niegdyś świetny rotmistrz ułański z powołania; przyznawał się do tego otwarcie. — Jamówił nieraz — urodziłem się, kochanku, na księdza jak moja dziewczka Wikta, co korzec ziemniaków na plecy bierze, na baletnicę. Byłem młody, przystojny, ho! ho! nie biedny, a do tego żywy, lekkomyślny, pusty, ot szlachcic polski i do tego kawalerzysta. Ale poznaj, kochanku, w czemeśmy zawinił. Ja, kiedy mi mój luzak, Sobek, chłopak z Załan, szabli niewypolerował albo butów na czas nie przyniósł, buch go w pysk! Mój ojciec, mój dziad, mój pradziad, wszyscy Załańscy za takie same i podobne rzeczy swoich Sobków buch w pysk! Dlatego mi mój chłopak przed pierwszą bitwą uciekł, dlatego w czterdziestym szóstym mego brata stryjecznego, Stanisława, jego własny lokaj za nogę z konia ściągnął, a potem go chłopci tak zsiekli, że go poznać nie można było. Ja poszedłem robić ekspiację za siebie i za innych Załańskich, poszedłem, kochanku, s ł u ż y ć tym, względem których czułem się winny...

A czy ty myślisz, kochanku, że mnie było łatwo rzucić wszystko, cały świat który mi się śmiał, sutannę oblec, na

wieś iść, dzieci chłopskie chrzcic i szczerbate baby spowiadać? Nieraz myślałem, że nie wytrzymam, kochanku. Jeszcze jak węgierska wojna wybuchła, o małym sutanny na kołku nie powiesił i za Karpaty nie ruszył. Ale powiedziałem sobie: zameldowałeś się Bogu do służby, służ! A służba Boża twarda rzecz, i On nie żartuje. Kiedy dobry to dobry, ale jak się rozsierdzi, wszyscy w ką, nawet Michał Archanioł, chociaż to wielki wojownik i djabłu skórę wyprał, stronami tylko szabłą pobrękuje, a przed Panem Bogiem tak ją cicho w garści niesie, jakby po cesarskich pokojach stapał. A cóż dopiero marny człowiek, choćby nawet kanonik. Ho! ho! Ale potem jużbym za skarby świata tego mojej sutanny nie zwłókł i mojej parafji nie opuścił. Com z początku, kochanku, jako pokutę, jako ekspiację podjął, żebym ja, pan z panów i oficer kawaleryjski, między proste chłopstwo wchodził, życie mu moje, moje dni i noce w ofierze niósł. to się w tem rozmiłowałem.. A potem rozmiłowałem się w rzeczach Boskich i zacząłem te dusze boskimi robić. I myślałem sobie znowu: co ja tu jedną duszę kłonicą Bogu przysposobię, to On tam sędzia sprawiedliwy i miłosierny, Załańskim choć po roku jednym pokuty czyścić wej odpuści. A potem przez mi-

łość Boga zacząłem i ludzkość szeroką miłować i tę miłość w kłonicie dusze wlewać... I powiedz mi, może być co piękniejszego na ziemi, jak dusze Bogu, swoim i ludzkości skarbić? A te kłonicie dusze, one są gliniaste i kamieniste, ale w nich i czarnoziem jest, one nie są złe, one są dobre. Tylko one są bardzo trudne i trzeba je, kochanku, bardzo kochać, bardzo im pobłagać, i ludzkość im świadczyć. Żebym ja był mojego Sobka mniej bił w pysk, a więcej do niego mówił, nie byłby mi on przed pierwszą batalją powiedział: „a mnie wciórnaści do tego“ — i uciekł gdzie pieprz rośnie. I widzisz, mogę śmiało, kochanku, powiedzieć, że do czegoś się zameldowałem, tom spełnił; byłem, śmiało mogę powiedzieć, dobrym księdzem, dobrym duszpasterzem. A żebyś mi to prorokował był tak lat temu sześćdziesiąt, kiedym ja dla panny Jadwigi Karśnickiej siwą klaczą turecką ujeżdżał, a potem ją na tej samej klaczy wykradłem, Panie odpuść, dla mego przyjaciela, Hilarka Roszczewskiego, że mnie w sutannie będą kładli do trumny, kiedy ja myślałem w jeneralskich szlifach na dolinę Józefata iść... Ho! ho! Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi... Ho! ho!.. Niema tam gdzie pana Dziegielewskiego?

Ciąg dalszy nastąpi.

SEKRETARJAT
POSADAS, c. DURAN

Związek Towarzystw Polskich w Misiones.

Z SIEDZIBĄ
w APÓSTOLES

TOW. POLSKIE „JEDNOŚĆ w APÓSTOLES

W niedzielę, dnia 26 listopada
zebranie zarządu. —

W niedzielę, dnia 3 grudnia —
po sumie, — zebranie miesięczne
członków.

Tego samego dnia, popołudniu
o godzinie 4-tej — herbatka. —

TOW. POLSKIE „ZGODA” w PICADA LOPEZ

W niedzielę, 3-go grudnia, WAL-
NE ZEBRANIE członków. (roczne)

Sekretariat Związku T. P. w M
prosi zarządy zrzeszonych towa-
rzystw o przesłanie sprawozdań i
obliczeń według wzorów przesła-
nych przy piśmie №64 | 33.

Sekretariat potwierdza odbiór
50 książek odstąpionych przez To-
warzystwo Polskie „ZGODA” w Pi-
cada Lopez celem włączenia ich
do bibliotek wędrownych.

Bóg zapłać. —

Kwoty wpłacone przez Sz. Panów
na rzecz Związku i na fundusz bi-
bliotek przesłałem skarbnikowi
Związku, który przesłał Panom oso-
bne pokwitowania.

Przy tej sposobności zasyłam
Sz. Panom życzenia dalszego roz-
woju ich Towarzystwa.

Towarzystwo Polskie
imienia Tadeusza Kościuszki
w Kazimierzowie — Corpus.

Na walnym zebraniu (reorga-
nizacyjnym) w dniu 5-go listopa-
da b. r. został wybrany nowy Za-
rząd Tow. w nast. składzie:

Prezes: Jan Kott
Zastępca: Antoni Skrzydlewski
Sekretarz: Józef Sawicki
Zastępca: Jan Bryszkiewicz
Skarbnik: Józef kozłowski
Zastępca: Piotr Tarnowski

Radni: Bronisław Rybiński
i Józef Labiga

Komisja rewizyjna: Franciszek
Tuzinkiewicz i Maciej Krasny

Zgodnie z uchwałą z 5. XI,
nowy zarząd przejął agendy dnia
12 listopada, znajdując księgi, ka-
sę i bibliotekę w najlepszym po-
rządku.

Pzezes: J. Kott

Sekr. J.K. Sawicki

Adres dla korespondencji Tow.
brzmi obecnie: Sr. Juan Kott
San Casimiro, Corpus (Misiones.)

WYDZIAŁ KONSULARNY

przy Poselstwie Polskiem w Bue-
nos Aires, poszukuje następują-
cych osób:

Danys Biłogan z pow. Rochatyn;
Bazyli Błaszaków z Sorocka;
Stanisława z Chrupków zamężna
Diegues z —

Jan Dudek z Limanowej
Stanisław Gretczyn z Bujanowa
Hilary Jakowicz z Lipniszek;
Jan Kwiatek z Lechowa;

Anna Kokoszka z pow. Nisko;
Michał Kołtun z Hrubieszowa;

Teodor Lickiewicz z Białowieży;
Iwan Prystasz z Żydaczowa;

Andrzej Poznalski z —
Józef Preolski z Budziwoja;

Rozalja Prystupa z Milatyna Now.;
Antoni Romaniec z pow. Kostopol

Zygmunt Zawisłak z Drohobycza;
Józef Zemsta z —

Ktokolwiek mógłby o wymie-
nionych udzielić bliższych infor-
macyj, względnie podać dokładny
adres, zechce o tem zakomuniko-
wać wymienionemu wyż. urzędowi.

Za kierownika Wydz. Kons.
Ref. Paweł Nikodem

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH.

Patronat Polski w Posadas
poszukuje

ALEKSANDRA KENCBOK
ur. w r. 1861 w Warszawie. Wym.

był w r. 1902 w Corpus, gdyż po-
dał taki adres ówczesnej swej ro-
dzinie. Ktokolwiek ze starych o-
sadników w Corpus wiedziałby o
zaginionym — zechce zawiadomić
o tem t. atonat.

Kierownik Patronatu

ALMACEN SUIZO

właśc. JOSE SCHWEGLER
Skład towarów spożywczych
i żelaza

ceny bardzo przystępne

c. AYACUCHO 573 telefon 558
POSADAS

Dr. José E. Negrete

lekarz — chirurg

Szef wydziału antypaludycznego
Państwowego Urzędu Zdrowia.

Choroby dróg moczowych
i weneryczne

Corpus. telefon 14.

PIERWSZORZĘDNY

Salon fryzjerski

POSADAS c. Bs. Aires 170

Staranna obsługa.

CENY BEZKONKURENCYJNE

właściciel

PABLO ESCALADA

Czy zapłacicieś już wkładkę członkowską za rok 1933 ?

Wienaczysław Wardęcki

SKŁAD HURTOWO — DETALICZNY

AVENIDA CORRIENTES 660 — telefon 2229.

Posadas

Misiones.

Dla Najmłodszych Czytelników

LISTY DZIADKA.

Wandzia Nikłówna, Posadas

Dziękuję za liścik. Ucieszył mnie bardzo, bo ładnie napisany, a przytem był to pierwszy list od mych małych czytelników. Piosenkę wydrukują w następnym numerze.—

Zosia W. Azara.

Dziękuję. Chciałabym wiedzieć ile Dziadek ma lat? Napisz mi w pierw ile ty masz lat i czy chodzisz do szkółki polskiej, a ja ci też zdradzę, ile ja mam, ale musisz zachować to w sekrecie.

Nie kłam nawet w żartach!

Co Śpioszek opowiadał Waciowi
w poniedziałek.

Pokażę ci dziś umeblowanie mojego pokoju— rzekł Śpioszek do Wacia, który już leżał w łóżeczku. Wacio spojrział i widzi, że wszystkie kwiaty w wazonach przemieniły się w wielkie drzewa, które sięgały od podłogi do sufitu. Po ścianach wił się bluszcz i wino, tak że cały pokój wyglądał jak najpiękniejsza altana. Na gałęziach rosły kwiaty piękniejsze od róż, a gdy się ich skosztowało, miały smak konfitur. Owoce błyszczwały jak złoto, a pomiędzy niemi pełno było placuszków ze śliwkami i dużej ziemi rodzynkami. Nagle ze stolika Wacia dał się słyszeć płacz i głośne jęczenie.

—Co to jest?—zapytał Śpioszek i wyciągnął szuladę.

Była to tablirzka. W zadaniu rachunkowym, które Wacio na niej zrobił, zaszła pomyłka i to tak niepokoiło tablirzkę. Rysik skakał na sznurku, jak mały piesek. Potem odezwały się jęki i w zeszytach Wacia, że aż uszy bolały. Na każdej stronie w górze stały duże litery, a przy nich małe—był to

wzór. Pod temi zaś Wacio napisał takie same litery. Złapało im się, że są podobne do wzoru, ale, niestety! było to tylko złudzenie, wyglądały bowiem jak połamane, potykały się i przewracały na linjach kajetu.

—Patrzcie, tak macie stać — mówił wzór—trochę pochyło, ale pewnie i silnie.

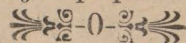
—Chciałybyśmy, ale nie możemy — odpowiadały litery Wacia—jesteśmy takie słabe i delikatne!

—W takim razie muszę wam dać gorzkie lekarstwo na wzmocnienie—rzekł Śpioszek.

—O, nie, nie!—zawołały jednogłośnie. Dziękujemy! Będziemy starały wyprostować się i bez lekarstwa.—

—To was wymusztruję—powiedział Śpioszek.—Raz, dwa, raz, dwa!... gimnastykował je. Wkrótce litery były tak piękne i silne, jak wzór.

Ale gdy Śpioszek odszedł, a Wacio rano zajrzał do zeszytu, były tak samo pokrzywione jak poprzednio.



O nieposłusznem Kaczątku.

Była sobie raz kaczka i miała dziesięć kaczątek. Stoi ze swemi dziećmi kaczka - mama nad potokiem i powiada:

—Kaczuszki, pojedźmy na wodę, a ja wam złapię jaką żabkę, albo rybkę albo robaczka. Ale musicie trzymać się blisko mnie, żeby was prąd nie uniósł gdzie daleko.

—Li, li, li — odpowiedziały kaczuszki i trzymają się tuż przy mamie - kaczce

Jedno tylko nie chciało słuchać i ciągle się oddalało, samo sobie chciało robaczki łapać. Mama - kaczka wołała na nieposłuszne kaczątko, ale ono coraz to dalej odpływało, aż je mama straciła z oczu.

Płynie, płynie kaczątko... Złapało

tlustego robaczka —zjadło. Złapało muszkę —zjadło. Cieszy się nasze kaczątko, o mamie i braciszkach zapomniało, pyszni się, że takie zaradne jest, jak stara kaczka, że już umie samo polować.

Płynie, płynie, aż nagle widzi, że woda jakoś dziwnie kołuje i szumi. Pszestrasyło się kaczątko i chce wracać. Ale woda wartko płynie, choć kaczuszka przebiera łapkami jak może, woda ciągnie je dalej i dalej od mamy. A tu nagle jakiś potwór pod wodą przysuwa się do kaczuszki — paszczę otwiera!... Szczupak! Zje jak nie!

Wrzask podniosło kaczątko:

—Mamo, Mamo, szczupak mnie chce zjeść!

Szczupak przestraszył się okropnego wrzasku, znikł pod wodą. Ale kaczątko krzyczy dalej:

—Mamo, mammo, ja nie mogę wrócić!

Mama-kaczka posłała w te pędy dziewięć kaczuszek na brzeg, a sama śpieszy na ratunek nieposłusznego dziecka, nieposłuszne dziecko drze się wniebogłosy:

Mamo, mammo, śpiesz się!

Przypłynęła mama-kaczka i dziobem popycha nieposłuszne kaczątko.

—Na ten raz nie powiem tatusiowi, — mówi — ale na wodę cię nie zabiorę, aż się nie nauczysz słuchać.

ZAGADKI

1. Płyn—a nie woda, dzieci go znają
Bo od niego czarne palce mają.

2. Przez K ścina trawy, zioła,
Przez R rankiem lśni dokoła.

3. Rzecz dobrze znana,
w kuchni używana.
Jak ją krajano,
to nad nią płakano.

4.—Co to jest? Nie ma nóg, a chodzi
dzień i noc

Dbaj o swe zdrowie — Nie pij alkoholu!

JÓZEF MŁOT (MELOT)

C. San Lorenzo 310 -- Posadas
DRUKARNIA --- KSIĘGARNIA --- INTROLIGATORNIA
PRZYBORY BIUROWE I SZKOLNE. KSIĄŻKI HANDLOWE.
PIECZĘCIE GUMOWE.

Almacén i Tienda „Warszawa“

Kto chce kupić towaru świeżego
niech się uda do sklepu tego.
Tam dostanie taniej niż gdzie indziej

Stale kupuje produkty miejscowe i płaci dobre ceny.

Maciej Krasny
COL. CORPUS MISIONES

Almacén i fruteria „MU MU“

Wolf Horowicz

C. San Martin 281 Tel. 2167 POSADAS.

TRZY RAZY TYGODNIOWO OTRZYMUJE ŚWIEŻE DROŻDŻE

WIELKI WYBÓR WĘDLIN i SERÓW

Hurtownie i detalicznie.

WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA Z MIASTA I KOLONIJ.
WIELKI WYBÓR ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

zagranicznych.
Ceny przystępne.

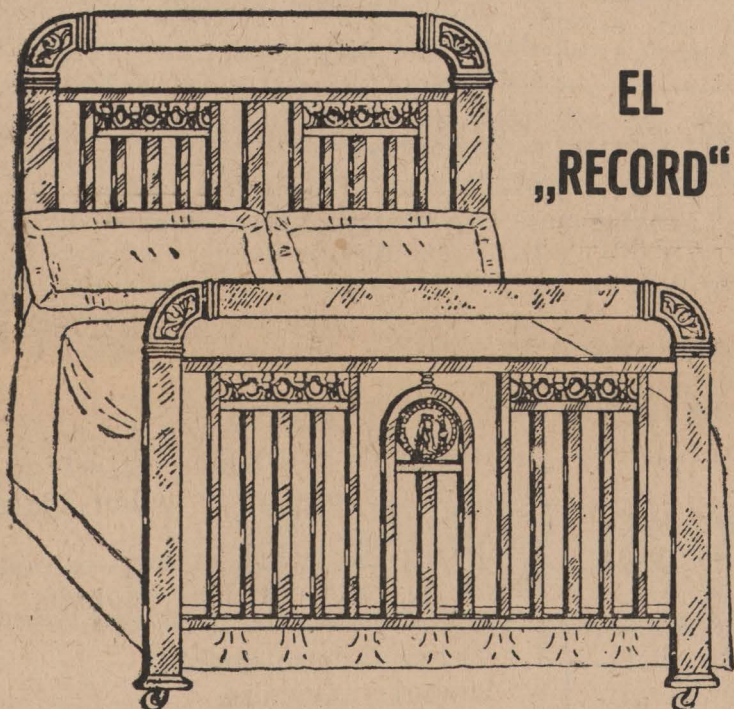
ENVASES

para
MIEL

Jorge Molina Garranza & Cia

GARAY 4258

Buenos Aires



SKŁAD MEBLI I MATERACY

POSADAS, c. Felix Azara 178.

właśc. M. Silberstein

—Największy wybór—
Najniższe ceny.

PIERWSZORZĘDNY

Warsztat Szewski

właściciel Paweł Rzeszut

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY I ZAMÓWIENIA

T ANIO I DOBRZE

Zapateria
„La Perfección”
c. Bs. Aires 170.
POSADAS.



HUMOR

Wolna wola
Maciek, bestjo, czego śpisz, nie
możesz to iść do stodoły młócić.

—Kiej mi się nie chce.

A to ja cię zaraz ożogiem po
plecach wymłóczę.

—Wolna twoja wola mnie po
plecach młócić, skoro masz ochotę
a wolna moja owsa nie młócić,
skoro ja mam takie upodobanie.

Też przyczyna.

—Tak, panie kluczniku. Przez
niewiasty jestem zgubionym.

—Jakiej klasy „niewiasty?”

—Te co noszą torebki z pienią-
dzmi w ręku.

Pociecha.

—Czy to prawda, Maniu, że wy-
chodzisz za doktora M. za żonę?

—Tak, dlaczego się pytasz?

—Bo widzisz — ma takie brzyd-
kie krzacaste włosy.

—Cóż w tem złego? Mama
mnie pociesza, że mu one prędko
wyjdą.

ZAPRZECZENIE.

Sędzia: Koledze wyciągnęliście
we śnie pieniądze z kieszeni?

Złodziej: Ale gdzież tam, panie
sędzio; we śnie to ci jestem nie-
winnie jak dziecko i nie kradnę
wcale.

Po kupiecku.

Konkurent. —Jako, więc pani
nie wierzy, że panią kocham?
Niech mnie piorun trzaśnie, jeżeli
żę!

Bogata panna. —Ależ panie, pan
się staje nieprzyzwoitym.

Konkurent. W sprawach pie-
niężnych, proszę pani, niema mo-
wy o przyzwoitości.

ŻYCZENIE.

Znany dłużnik, konając, mówił
do doktora: Och! żebym ja przy-
najmniej pomyślał żyć, póki dłu-
gów nie zapłacę! — Oul! tobyś
waćpan chciał żyć wiecznie! —
odpowiedział z przkąsem doktor—

Adresy.

Buenos Aires.

Poselstwo Polskie w Argentynie
c. Rodriguez Peña 2012. Przyjmu-
je interesantów w poniedziałki, śro-
dy i piątki od g. 12 do 1, ewentu-
alnie we wtorki, czwartki i soboty
w tychże godzinach osoby zgóry
zamówione.

Wydział Konsularny przy Po-
selstwie R. P., Av. L. N. Alem 480
godziny urzędowe od 10 do 12-tej.

Patronat Polski. Bezpłatne biu-
ro Pośrednictwa Pracy i Pomocy
dla Emigrantów. Av. L. N. Alem
484. U. T. 31 -6112. Bs. Aires.

Schronisko dla Emigrantów,
calle Quirno 928. Bs. Aires.

Bank P. K. O. Banco Polaco, Av.
L. N. Alem 484. Bs. Aires.

Patronat Polski dla Misiones.
Adres: Patronato Polaco, c. Buenos
Aires 481. Posadas, Misiones, Rep.
Argentina.

ADRESY TOWARZYSTW POL-
SKICH W MISIONES

**Związek Towarzystw Polskich
w Misiones**

Adres

Michał Zubrzycki, Apostoles.

Do tego Związku należą następują-
ce Towarzystwa:

Towarzystwo „Jedność” w Apo-
stoles. Adres: Sociedad Polaca „U-
nion” Apostoles, Misiones.

Tow. im. Jana Sobieskiego
w Azarze. Adres: Antoni Terlecki,
Azara.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki
w Kazimierzowie—adres Fran-
ciszek Tuzinkiewicz CORPUS.

Tow. im. Henryka Sienkiewicza
w Kolonji Roca—adres: Piotr Pe-
liński „Corpus.”

Tow. im. Henryka Sienkiewicza
w Picada Sueca; adres: Paweł Mo-
rawicki, Picada Sueca poczta L.N.
Alem.

Tow. „Zgoda” w Picada Lopez;
adres: Sociedad Polaca „La Con-
cordia”, Casilla de Correo 9, L. N
Alem.

Tow. „Postęp” w Cerro Cora; ad-
res: Kazimierz Breska Cerro Cora

Tow. **Związek Strzelecki im.
Kazimierza Dłuskiego** w Posa-
das; adres: Paweł Rzeszut. c. Bs.
Aires 170, Posadas.

Tow. „Przyszłość” w kolonji Pola-
na; adres: Karol Tor, c. Buenos
Aires Nr. 481, Posadas.

Tow. „ZAGRODA” w Campo Gran-
de; adres; Antoni Dąbrowski
Oberá.

Tow. „Przyszłość” w Picada Sar-
gento Cabral; adres: Witold Za-
horski, **Oberá.**

TOWARZYSTWA I KOMITETY
PARAFJALNE NIEZRZESZONE
W ZWIĄZKU

Związek Kolonistów Polskich
w O.V. Andrade. Adres: Jakób
Terlecki, **Olegario V. Andrade**

Tow. „Osadnik Polski”, Picada
Rivadavia. Adres: Stanisław Dzie-
wa, **Cerro Azul.**

Stowarzyszenie Opieki Nad Mło-
dzieżą Katolicką w Azarze; adres:
Mikołaj Jagas, AZARA.

Tow. „Krakus” w Posadas; adres:
Teodor Idzi, Av. Mitre - Posadas.

Tow. Im. Józefa Piłsudskiego
w Wincentowie; adres: Piotr Ciom-
peła, Bompland.

Tow. im. M. Kopernika w Magda-
lenowie; adres: Franciszek Luba-
czewski, Bompland.

CZASOPISMA POLSKIE
W ARGENTYNIE.

CODZIENNY NIEZALEŻNY KUR-
JER POLSKI c. Charcas 433 Bs. As.

GŁOS POLSKI c. San Jasè 1451
Buenos Aires.

POBUDKA. c. Reconquista 268
Buenos Aires.

„OREDOWNIK”, av. Mitre 127,
POSADAS, Misiones.

OSADNIK c. Duran, (między
Colòn i San Lorenzo) POSADAS.